

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Ewy Trojanowskiej pt. *Skuteczność rozwijania gotowości do zadośćuczynienia u osób odbywających karę pozbawienia wolności*, wykonana na zlecenie Instytutu Pedagogiki, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska dotyczy oceny efektywności autorskiego projektu mającego na celu rozwijanie gotowości do zadośćuczynienia, wśród sprawców przestępstw skazanych na karę pozbawienia wolności za przestępstwa z użyciem przemocy. Przyjęto pięć wskaźników oceny wspomnianej gotowości tj. poczucie sprawiedliwości naprawczej, nastawienia empatyczne, poglądy na temat osób pokrzywdzonych, gotowość do zachowań naprawczych wobec pokrzywdzonych i wreszcie, zależność pomiędzy wymienionymi wskaźnikami, a gotowością do zadośćuczynienia. Przedmiotem analizy były zmiany w zakresie wspomnianych wskaźników w wyniku uczestnictwa w zajęciach rozwijających gotowość do zadośćuczynienia ofiarom pokrzywdzenia przestępstwem. Jak nie trudno się domyśleć, założono że po odbyciu przez więźniów warsztatów rozwijania gotowości do zadośćuczynienia, wzrośnie poziom wszystkich wymienionych wskaźników, oraz siła związku pomiędzy nimi. Teoretyczną podstawą badań jest koncepcja sprawiedliwości naprawczej.

Praca ma charakter empiryczny, a badania przeprowadzono metodą pretest – retest, wśród 40 mężczyzn, skazanych po raz pierwszy, za przestępstwo zabójstwa (art.148kk), oraz za przestępstwo znęcania się na bliskimi (art. 207kk). Badane osoby podzielono na 4 grupy tj. tych którzy poddani zostali programowi kształtowania gotowości do zadośćuczynienia i tych którzy nie przeszli takiego programu.

W celu empirycznej weryfikacji swoich założeń Autorka wykorzystwała siedem narzędzi, z czego pięć jest już sprawdzonych, opracowanych przez znanych autorów, natomiast pozostałe dwa to narzędzia własne przygotowane specjalnie dla celów tych badań. Zastosowane narzędzia to: *Kwestionariusz postaw wobec norm moralnych* (PNM) Wojciecha Poznaniaka, *Kwestionariusz postaw wobec własnych działań przestępczych* Anety Jaworskiej, *Skalę gotowości do zadośćuczynienia* Agnieszki Lewickiej-Zelet, *Skala*

wartościowania sprawiedliwości naprawczej Agnieszki Lewickiej-Zelet, *Kwestionariusz rozumienia empatycznego* Andrzeja Węglińskiego, *Kwestionariusz gotowości usprawiedliwiana przestępstw własnych*, będący autorską modyfikacją narzędzia opracowanego przez Mieczysława Cioska i wreszcie *Kwestionariusz dotyczący opinii osadzonych na temat osób pokrzywdzonych* własnego autorstwa. Zbadano ponadto opinię osób biorących udział w warsztatach, na temat atrakcyjności samych zajęć. Jak więc, widać wykorzystano rozbudowaną baterię narzędzi i dobrze je dobrano.

Rozprawa ma konstrukcję typową dla prac empirycznych i składa się z trzech zasadniczych części. Część pierwszą stanowi opis stanu wiedzy na temat resocjalizacji i jej skuteczności, charakterystyka populacji która będzie przedmiotem badań Autorki, oraz wyznaczniki skłonności do zadośćuczynienia. Część druga odnosi się do metodologii badań własnych, natomiast trzecia stanowi prezentację wyników i analizę badań własnych. Nie mam zastrzeżeń co do konstrukcji pracy, oraz sposobu prezentacji danych. Pani Ewa Trojanowska zrobiła to w sposób klarowny i na tyle wyczerpujący, że czytelnik nie powinien mieć problemu z wyrobieniem sobie poglądu na temat prezentowanego problemu.

Odnosząc się szczegółowo do konstrukcji pracy stwierdzam, że w części pierwszej tzw. teoretycznej, znalazły się wszystkie wątki które powinny być zaprezentowane. Zrobiono to w sposób syntetyczny i przejrzysty. Oceniając ogólnie pozytywnie zarówno sposób prezentacji wiedzy jak i trafność doboru treści, muszę jednak zwrócić uwagę Autorki na pewne dość istotne niedociągnięcia i błędy. Po pierwsze, czytając rozdziały dotyczące istoty resocjalizacji, problemów przemocy, konfliktów czy przemocy, mam nieodparte wrażenie że twórcami i głównymi przedstawicielami prezentowanych koncepcji są, według Autorki dysertacji, ostatni autorzy którzy o tym piszą. Tymczasem pojęcia resocjalizacji nie wymyślił Henryk Machel, Paweł Szczepaniak, czy Marek Konopczyński (s. 11- 13), a co najmniej pięćdziesiąt lat wcześniej zrobili to, Czesław Czapów i Stanisław Jedlewski (nie mówiąc już o wcześniejszych badaczach, którzy zajmowali się tym problemem, choć nie używali nazwy resocjalizacja). Definicje przemocy i agresji przedstawiono także w sposób wysoce uproszczony (24-25). Ja zupełnie inaczej definiuję różnice pomiędzy agresją a przemocą, bliższy poglądom Janiny Błachut. Tylko że ja zrobiłam to dwadzieścia lat wcześniej w książce *Przemoc w rodzinie* (1994). Podobne wątpliwości budzi rozdział dotyczący konfliktów i ich rozwiązywania. Nie oczekuję od Doktorantki żeby sięgała do poglądów Dahrendorfa, Pondy'ego, czy Kratochvila, ale warto było choćby wspomnieć o

koncepcjach Aronsona, Goffama, czy Caldiniego (61-62). Być może wyjaśnienia tego faktu należy szukać w presji jaką stosuje się wobec młodych naukowców, aby korzystali z najnowszych źródeł w dokumentowaniu prezentowanych treści. Stykam się z tym notorycznie i muszę przyznać, że jest to doświadczenie dość irytujące. Ale efektem dwoływania się nie do oryginalnych źródeł, a do streszczeń przywoływanych przez osoby trzecie, jest powierzchowność prezentowanych poglądów. Uważam, że w pracy na tym poziomie należy korzystać z oryginalnych źródeł wiedzy, nawet jeżeli wymaga to wglądu do historycznych publikacji. Ma to znaczenie nie tylko ze względu na rzetelność naukową, ale również po to, aby uniknąć niepotrzebnych błędów.

Przykładem błędów wynikających z odwoływania się do źródeł z „drugiej ręki” niech będzie stosowanie przez Doktorantkę zamiennie pojęcia psychotyzmu i psychopatyczności. To poważny błąd (s.48). Psypopatyczność jest pojęciem odnoszącym się do zaburzenia osobowości (obecnie – antyspołecznego, antisocjalnego), tymczasem psychotyzm jest pojęciem związanym z psychazami, czyli tym, co popularnie się nazywa chorobą psychiczną (np. schizofrenia). Tych dwóch pojęć w żadnym razie nie można stosować zamiennie. Ponieważ jednak Autorka cytuje pojęcie psychopatyczności za Małgorzatą Kowalczyk (2017), a nie za Eysenkiem, czy choćby którymś ze współczesnych kluczy diagnostycznych, więc powieliła błędy cytowanej autorki, nie widząc różnicy pomiędzy psychopatycznością a psychotycznością.

Razi mnie też bardzo w części teoretycznej, nadużywanie cytatów do stwierdzenia rzeczy oczywistych. Czy naprawdę trzeba aż powoływać się na autorytet Beaty Pastwy-Wojciechowskiej żeby stwierdzić że...*resocjalizacja penitencjarna jest niezwykle trudnym procesem z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest podmiot prowadzonych oddziaływań, czyli osoby zdemoralizowane i wykolejone społecznie, natomiast drugim są warunki w których ten proces się odbywa, czyli izolacja społeczna* (s.14). No przecież to jest truizm. Takich odwołań jest dużo więcej (m.in. do Sławomira Sobczaka - s.15, czy do Ewy Wysockiej s.21). Zachęcam Panią mgr Ewę Trojanowską do większego zaufania do siebie. Część druga poświęcona jest metodologii badań własnych. Ogólnie rzecz biorąc jest to poprawnie i jasno przedstawiona koncepcja badań, narzędzia, oraz sposób opracowania wyników. Zamieszczony na stronie 104 schemat jest czytelny i dobrze ilustruje zamierzenia badawcze Doktorantki. Z przyjemnością też stwierdzam, że sam projekt eksperymentu jest ciekawy, oryginalny, ma trafnie ustalone cele i wskazuje na wysokie kompetencje Autorki w

zakresie programów które wykorzystwała w badaniach. Starany jest też opis poszczególnych scenariuszy zajęć. Może on stanowić interesującą propozycję metod pracy, nie tylko z wieźniami. (Proponuję je opublikować). Procedura badań jest złożona, wielostopniowa i ogólnie rzecz biorąc prawidłowa, choć mniej staranna i niepotrzebnie rozbudowana. Na przykład, w rozdziale *Procedura badawcza* (s.106), wymienia cztery grupy badane tj. pierwszą grupę eksperymentalną (GE1) i pierwszą grupę kontrolną (GE2), oraz drugą grupę eksperymentalną (GE3) i drugą grupę kontrolną (GE4). Jednak w analizie wyników badań już w ogóle nie posługuje się podanymi oznaczeniami, tylko tworzy nowe tj; pierwsza grupa eksperymentalna (GE1) i pierwsza grupa kontrolna (GK1), oraz druga grupa eksperymentalna (GE2) i druga grupa kontrolna (GK2). Mam nadzieję że ma na myśli te same cztery grupy, które wymieniła w opisie procedury badawczej. Wydaje mi się ponadto, nie bardzo potrzebne tworzenie czterech grup porównawczych, gdy do uzyskania tego samego efektu w zupełności starczyłyby trzy tj. grupa poddana eksperymentowi i badana dwukrotnie (przed i po eksperymentcie), grupa kontrolna badana również dwoma pomiarami, oraz grupa kontrolna badana tylko pomiarem końcowym. Pomimo tej nadgorliwości, w moim przekonaniu zbędnej, uważam że eksperyment zaplanowany został z dużą dbałością o rzetelny pomiar wyników.

Analiza wyników badań miała na celu odpowiedź na pytanie, czy udział w zajęciach kształtowania gotowości do zadośćuczynienia zmienia nastawienia uczestników do tego rodzaju zachowań i czy różni ich od osób o podobnych cechach, które nie uczestniczyły w zajęciach kształtowania gotowości do zadośćuczynienia. Wyniki badań ujawniły istotny wzrost gotowości do zadośćuczynienia wśród uczestników programu, potwierdzając przyjęte hipotezy. Ujawniono też ciekawą właściwość. Otóż, badając dwa wymiary gotowości do zadośćuczyniania; emocjonalno-materialny i usługowy, uczestnicy projektu po odbyciu zajęć, częściej wyrażali gotowość do zadośćuczynienia usługowego, niż emocjonalno- materialnego. Być może, wynika to z realnej oceny własnych, lub obiektywnych możliwości naprawienia szkody, lub zadośćuczynienia. W każdym razie wynik jest wart zauważenia.

Zupełnie natomiast nie rozumiem po co Doktorantka włożyła tyle wysiłku w przeprowadzenie rozbudowanej analizy statystycznej, która przy tak niskiej liczebności (po dziesięć osób w każdej grupie) właściwie nie ma większego znaczenia. W analizie swoich badań wykorzystwała całą baterię testów statystycznych m.in. istotności różnic pomiędzy

średnimi, analizę wariancji, a nawet analizę regresji (co prawda jednokrotnej, ale jednak). Przy wspomnianych liczebnościach, wszelkie wyniki analiz statystycznych są mało przydatne. (Nie można ich generalizować na populację). O wiele więcej korzyści, czytelnik by odniósł, gdyby Autorka poprzestała na badaniach jakościowych, wzbogaconych na przykład o opis zmian u badanych osób w zakresie empatii, gotowości do zadośćuczynienia, czy własnych refleksji skazanych na temat osób pokrzywdzonych. Pomimo tych zastrzeżeń, zarówno same badania jak i ich wyniki są interesujące i mogą okazać się przydatne w projektowaniu programów resocjalizacyjnych, jak również w pracy wychowawczej z innymi grupami.

Podsumowując, stwierdzam że rozprawa doktorska Pani mgr Ewy Trojanowskiej odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z późn. zm.), która z mocy art. 33 ustawy z dnia 18 marca 2011r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 84, poz. 455) – ma zastosowanie do niniejszego przewodu, i wnoszę o dopuszczenie go do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

